

Czy Pani tańczy twista – Tadeusz Woźniakowski

Czy pan mnie sledzi nieustannie
Pewnie juz wypieki mam
Dlaczego nie zatańczy ze mna
Chyba mu odwagi brak
To az nie do wybaczenia
Czy mozna się lekać tak
Jak dać mu do zrozumienia, zeby zgadł?
Ta Pani tak spogląda na mnie
Jakbym sie podobał jej
Dlaczego znaku dyskretnego nie da
Nie usmiechnie sie
Az wstyd nie wiem co czynić
Jak sie zachować mam
Chyba zatańczę z nia gdy zaczyna grac
To przecie z nie mam sensu
Tak na przeciw siebie stac
Zaczyna mnie to meczyć
O juz orkiestra gra
Czy Pani lubi tanczyc twista
Jeśli Pan nauczy mnie
Jak do tad źle sie dzisiaj bawie
Wcale to nie dziwi mnie
A noc ciepła i pogodana
Czy lubi Pan taka noc
O tak, ale jeszcze bardziej pani glos
Czy Pan mnie peszyc nie przestanie
Prosze juz odwrócić wzrok
A Pani nie chce patrzeć na mnie
Nie podoba mi sie to
Już dość Pan jest nieznośny
Zarozumiały tez
Proszę nie mówić nic bawimy sie
Ta noc się śpieszy tak okropnie
Jakby ja poganiał ktos
Ten taniec rozpiął między nami
Pierwszych uczuc kruchy most

Już swit słoneczny promien
Rozprasza ranne mgły
Jutro zatańczę znów a ze mna ty
Jutro zatancze znów a ze mną ty
A ze mna ty, a ze mną ty



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych